



Polak na Łotwie

Nr 3(149) 2025

ISSN



**W Salaspils odbyły się
uroczystości z okazji
420. rocznicy
bitwy pod Kircholmem**

Redaktor naczelny:
Ryszard Stankiewicz

Zespół redakcyjny:
Krystyna Kunicka
Stanisław Januszkiewicz

Współpraca:
Tomasz Otocki
Leszek Wątróbski

Korekta tekstów:
Malwina Wajda

Łamanie stron:
Urszula Wentykier

Zdjęcia:
Eugeniusz Ratkow
Ryszard Stankiewicz
Henryk Meinert
Swietłana Pokule
Urszula Wentykier
Leszek Wątróbski

Adres redakcji:
ul. Warszawska 30,
LV-5404, Daugavpils, Łotwa
tel./fax: +371 65454595

Nakład: 500 egz.

str. 18-19



str. 26-27



str. 28-29



Zadanie dofinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej
Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego

Uroczystości z okazji 420. rocznicy bitwy pod
Kircholmem str. 30-31



LIPIEC-WRZESIEŃ 2025

Wspominając Itę Kozakiewicz.....	4	Odsłonięcie steli poświęconej francuskim i polskim żołnierzom 1. Pułku Czołgów WP.....	20
Polskie zespoły na XIII Świącie Pieśni i Tańca Młodzieży Szkolnej	8	Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński w Dyneburgu.....	22
VIII Festiwal Rekonstrukcji Historycznej „Dyneburg 1812. Pokój”.....	10	Powitanie nowego roku szkolnego w Daugavpils.....	23
Święto Opery z polskim akcentem.....	11	Centrum Kultury Polskiej wzięło udział w akcji Narodowe Czytanie 2025.....	24
Trwają prace konserwatorskie przy grobie Michała Szczerbińskiego, Radcy Stanu.....	12	Otwarcie wystawy pt. „LOOK!” w Centrum Kultury Polskiej w Daugavpils.....	24
W Polskiej Szkole w Dyneburgu rozpoczęły się prace remontowe.....	12	Wystawa „Bez słów. Współczesna polska ceramika” w Centrum Marka Rotko.....	25
ZTL „Kukuleczka” na Festiwalu „Hrabina Maria zaprasza”	13	Odsłonięcie ścieżki spacerowej im. Emilii Plater w Likśnie	26
Żanna Stankiewicz - O Centrum Kultury Polskiej w Dyneburgu.....	14	Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej Kapelanów Katyńskich.....	28
XXIV Międzynarodowe Mistrzostwa Polski DZ i srebrne medale naszej ekipy.....	18	Uroczystości z okazji 420. rocznicy bitwy pod Kircholmem	30

Wspominając Itę Kozakiewicz

W dniu 3 lipca Polacy na Łotwie wspominali Itę Kozakiewicz. 70-ta rocznica jej urodzin.

Przeżyła krótkie ale jaskrawe życie: zginęła w Morzu Tyreńskim w wieku 35 lat. 35 lat minęło od tamtego tragicznego wypadku. Na Łotwie w tym dniu odbyło się szereg wydarzeń związanych z rocznicą jej urodzin.

Ita była oddaną patriotką Łotwy i Polski. Słusznie uważała, że gwarantem praw mniejszości polskiej jest niepodległe, suwerenne państwo łotewskie, dlatego z takim zapalem zaangażowała się w działalność Łotewskiego Frontu Narodowego. Stosunek większości Łotyszy wobec Ity był nacechowany zachwytem. Bardzo ją lubiano. „Gdyby tylko potrafił tak jak ona”, marzył niejeden członek Frontu Narodowego. Ludzie byli w niej zakochani. Nazywali łotewską Joanną d’Arc.

Ona miała jasną wizję wszystkich form działalności organizacji polskiej na Łotwie, wiedziała, że bez szkolnictwa polskiego, bez lokalnych mediów polskich, bez pogłębionej nauki języka polskiego, szerokiej działalności kulturowej i kontaktów z Polską Związek Polaków stanie się niedzielnym klubem rozrywkowym, miejscem „spotkań koszykowych”. To ona właśnie była inspiratorką powołania do życia Łotewskiej Asocjacji Towarzystw Mniejszości Narodowych, była wiceprezesem tej organizacji, która po śmierci Ity wybrała ją na swoją patronkę. Jako polityk łotewski Ita dążyła do zacieśnienia wielostronnych kontaktów między Polską a Łotwą - Łotwa jeszcze nie odzyskała swojej niepodległości, a Ita już była dyplomatą między Łotwą a Polską.

3 lipca delegacja ambasady RP, przedstawicielami polskiej szkoły oraz prezesowie Związku Polaków na Łotwie udali się na cmentarz św. Michała, gdzie złożono wieńce i zapalono znicze na grobie Ity Kozakiewicz.



Foto z Archiwum Frontu Narodowego Łotwy



Na zdjęciu: Prezes ZPL Pēteris Dzalbe i wiceprezes ZPL Ryszard Stankiewicz przy grobie Ity Kozakiewicz.



Na zdjęciu: poseł na Sejm Łotwy Zanda Kalniņa-Lukaševiča



Wieczorem tegoż dnia w budynku Asocjacji Mniejszości Narodowych Łotwy im. Ity Kozakiewicz odbyła się uroczystość: koncert-spotkanie połączone ze wspomnieniami o Icie. Uroczystość rozpoczął przewodniczący Asocjacji Mniejszości Narodowych Łotwy Raffi Haradżanian. Podziękował on uczestnikom za przybycie i chęć upamiętnienia Ity Kozakiewicz.

Przedstawicielka Sejmu Łotwy Zanda Kalniņa-Lukaševiča w swoim przemówieniu mocno podkreśliła rolę Ity w walce o odzyskanie przez Łotwę niepodległości oraz dbałość o podtrzymanie dobrych stosunków polsko-łotewskich.

Dainis Ivans, lider Frontu Narodowego, polityk, działacz społeczny, przyjaciel Ity Kozakiewicz przypomniał sylwetkę tragicznie zmarłej trzy i półdekady temu działaczki:



Abp Zbigniew Stankiewicz



„Cieszę się, że Ita w ciągu tych lat, kiedy myśmy się zestarzelili, nadal pozostała młoda i że nadal jest w naszej pamięci, jest w nas. Bo jej osobowość, jej odwaga, energia, ośmielenie się walczyć przeciwko tamtej władzy, która wtedy panowała, dotychczas pomaga mi żyć, bo także teraz w tych smutnych czasach, kiedy trwa wojna w Ukrainie, czasami myślę, co zrobiłaby Ita. Na pewno nie załamała by się, bo już wtedy rozumiała ogromną potrzebę solidaryzowania się narodów tłumionych. Była naszym ambasadorem w Polsce i przeniosła powstańczy duch i idee polskiego powstania do Łotewskiego Frontu narodowego. Właśnie Ita uważała, iż budząc tożsamość narodową wszystkich narodowości, które zamieszkują na Łotwie, możemy uwolnić się od imperium radzieckiego. Ciekawe, że wtedy, kiedy przyjeżdżali do nas Ukraińcy i Białorusini ona konsekwentnie mówiła z nimi po ukraińsku i białorusku, a nie po rosyjsku jak to zwykle robiono. Podkreślała, iż każdy naród ma swój język i kulturę. Wtedy w wielu rozmowach też podkreślała, bo idee niepodległości już były, że kiedy zbudzi się Ukraina to imperium radzieckie padnie. I tak też się stało. Ita przyczyniła się do tego procesu. Utrzymywała stosunki z Polakami z Ukrainy i też Ukraińcami. Faktycznie wizualnie zachowały mi się w pamięci

takie jakby trzy epizody, trzy filmy związane z Itą. Pierwszy, to chwila, kiedy się poznaliśmy. Wydaje mi się że Rafi Kharadżanjan i Maria Briede tłumaczka, Mołdawianka, zona Leonsa Briedisa, przyprowadzili ją do ówczesnego związku pisarzy, gdzie utworzono Front Narodowy. Ita wtedy powiedziała, iż Front narodowy potrzebuje silnego sojusznika i tym sojusznikiem mogą być towarzystwa mniejszości narodowych. Już w tedy dojrzała w niej myśl o stworzeniu asocjacji towarzystw mniejszości narodowej, o włączeniu Polaków do walki o niepodległość Łotwy. Drugi epizod, oczywiście, to Forum Narodów Łotwy, kiedy Ita bardzo wystąpiła, bardzo trafnie sprzeciwiając się idei o człowieku radzieckim, o zacieraniu granic narodowości, co było takie powszechne wówczas z związku radzieckim. Trzeci epizod, to oczywiście głosowanie za niepodległość Łotwy. Właśnie wtedy przekonałem się, że Ita, która była energiczna, emocjonalna i czasami nawet wybuchowa, mogła skupić się i powstrzymać emocje. W chwili, kiedy nie mogła już wytrzymać, zrozumiała, że powinna przemówić, wstała i dała taki wycisk wszystkim przeciwnikom niepodległości, że wszyscy na chwilę zamilkli. Wtedy 4 maja na posiedzeniu zapanowała cisza i zamieszanie wśród przeciwników. I faktycznie w tej chwili został osiągnięty moralny i duchowy przełom.”



Prezes ZPL Pēteris Dzalbe



Przemówienia przybyłych gości przeplatały się bogato przygotowanym w polskie utwory programem muzycznym. Zabrzmiały utwory Chopina, Moniszkis, Karłowicza, Wieniawskiego, Ogińskiego i innych.

Mocne słowa powiedział prezes Związku Polaków na Łotwie Pēteris Dzalbe:

„Ita tworzyła Związek Polaków, którym kieruję już trzeci rok. I czasami wstyd ogarnia rozmawiając z posłami Saeimy, kiedy mówię, a ile was tam w tym związku Polaków jest – osiem czy dziesięć osób. Odpowiadam, że historii należy się uczyć, warto wiedzieć kto i kiedy założył związek i fakt, że obecnie liczy około ośmiuset członków. Nie każda partia tyle ma. Jesteśmy obywatelami Łotwy, jesteśmy patriotami Łotwy z polskością w sercu. Zadbala o to nie tylko Ita Kozakiewicz, ale także nasi rodzice. Czasami warto zatrzymać się i zastanowić nad tym, że nie wszystko jest materialne, nie wszystko możemy kupić i sprzedać. Nigdy nie kupimy swej narodowości, nie kupimy kultury. Możemy ją tylko zachować i rozwijać.”

W przepełnionej po brzegi Sali widowiskowej zabrakło miejsc, tak dużo ludzi pamiętających Itę przybyło na uroczystość. I to właśnie udowadnia, że pamięć o Icie żyje, jak żyje jej dzieło, które ona zaiskrzyła ponad 35 lat temu.





Polskie zespoły na XIII Święcie Pieśni i Tańca Młodzieży Szkolnej

W dniach 7–13 lipca 2025 roku Ryga stała się centrum łotewskiej kultury młodzieżowej, goszcząc XIII Święto Pieśni i Tańca Młodzieży Szkolnej – wydarzenie, które na długo pozostanie w sercach uczestników.

W dniach 7–13 lipca 2025 roku Ryga stała się centrum łotewskiej kultury młodzieżowej, goszcząc XIII Święto Pieśni i Tańca Młodzieży Szkolnej – wydarzenie, które na długo pozostanie w sercach uczestników. Wśród ponad 38 tysięcy młodych artystów nie mogło zabraknąć Zespołu Tańca Ludowego „Kukuleczka” z Państwowego Gimnazjum Polskiego im. J. Piłsudskiego w Daugavpils.

Zespół zaprezentował się na tym prestiżowym festiwalu, występując w składzie dwóch grup wiekowych: uczniów z klas 1–4 oraz 7–9. Możliwość udziału w Święcie Tańca była efektem trzyletnich przygotowań, obejmujących intensywne próby, przeglądy oraz nieustanne doskonalenie choreografii.

Za tym sukcesem stoją nie tylko tancerze, ale cała społeczność.

Święto miało nie tylko charakter artystyczny, ale także społeczny. Wydarzenie sprzyjało integracji młodzieży z różnych środowisk i regionów, wzmacniało poczucie wspólnoty oraz promowało wartości takie jak współpraca, szacunek dla tradycji i radość tworzenia. Rodzice, nauczyciele i mieszkańcy Rygi tłumnie uczestniczyli w wydarzeniach, tworząc atmosferę życzliwości i wsparcia.

Z wielkim uznaniem pragniemy podziękować dzieciom i młodzieży za ich zaangażowanie i niesamowitą energię. Ogromne wyrazy wdzięczności kierujemy również do rodziców, których wsparcie i pomoc

organizacyjna były nieocenione. Serdeczne podziękowania należą się także tancerkom zespołu – Kornelii Łapkowskiej, Renacie Bielewicz, Swetłanie Manochinej, które pomagały przy organizacji, wspierając młodsze pokolenie swoją wiedzą i obecnością. To piękny przykład dziedzictwa przekazywanego z pokolenia na pokolenie.

Zespół Tańca Ludowego „Kukuleczka” brał udział w młodzieżowym Święcie Pieśni i Tańca już po raz 7-my, do tego trzeba dodać jeszcze kilka dorosłych Festiwali. Z Redakcją „Polaka na Łotwie” swoimi wspomnieniami i wrażeniami podzieliła się kierownik Zespołu Żanna Stankiewicz:

„...właśnie przeglądam teraz kronikę Kukuleczki i okazuje się po raz pierwszy na takim wspaniałym wydarzeniu byliśmy bardzo wiele lat temu. I pierwszy to było 7. Święto Pieśni i Tańca w Rydze. Teraz odbyły się 13-te, czyli mamy na prawdę dobrą i długą historię. Kukuleczka uczestniczyła już wielokrotnie w tym wydarzeniu. Droga na akurat te 13-te Święto Pieśni i Tańca w Rydze była bardzo trudna, szczególnie trudna, bo jechaliśmy dwoma grupami, i obie te 2 grupy były uczestnikami tego wydarzenia po raz pierwszy. Maluszkom było trudno, starszym też. W ogóle to czas poświęcony przygotowaniom był też nietatwy – w ciągu tych lat zmieniały się uczestnicy zespołu, ktoś odchodził,

przychodzili nowe, zmiana repertuaru, ale w końcu udało się nam uczestnikami tego święta – nas zakwalifikowano. I już teraz po powrocie stwierdzam, że dzieci były bardzo dzielne, stanęły na wysokości zadania. Wszystko nam się udało. Bardzo serdecznie dziękuję tym wszystkim uczestnikom zespołu, rodzicom za to, żezaufali i dali możliwość dzieciom wystąpić na tak wielkim wydarzeniu. Bo to jest na prawdę wydarzenie nie tylko roku, może nawet całego życia – bo warto było pojechać, warto było wystąpić. W ciągu tego tygodnia dzieci tańczyły

w różnych warunkach atmosferycznych: było słońce, były deszcze, były grzmoty, burze, i dzieci sprawdziły się, (dzieci) może maluszki się bały, ale byli bardzo dzielni, i to co zrobili, zrobili fantastycznie i wspaniale”.

Nie zabrakło na deskach sceny polskich zespołów z polskiej szkoły w Rydze, którzy wzięły udział w przedsięwzięciu pierwszy raz. Opowiada Krystyna Barkowska, Dyrektor Polskiej Średniej Szkoły im. I. Kozakiewicz w Rydze: „Bardzo cieszymy się, że uczniowie naszej szkoły w tym roku godnie reprezentowali Szkołę na Święcie PiT w Rydze. Zarówno tak się złożyło, że był to zespół taneczny i chór dziewczęcy – czyli Zespół Taneczny „Ryskie Promyki” i Chór „Polskie Kwiaty”. Więc przez cały tydzień to było bardzo intensywne dla dzieci, którzy przeżyli na prawdę ogromną lekcję patriotyzmu i poczucia takiej wspólnoty, jedności, zarówno byli częściowo ci, którzy występowali na Stadionie Daugawa, a również ci, którzy śpiewali w Meżaparku. A największą lekcją, takim ciekawym wydarzeniem dla młodzieży był ten przemarsz wspólnie ze wszystkimi uczestnikami ulicami Rygi. Ogromne słowa podziękowania należą się paniom, które przygotowały – to była nasza Pani i Choreograf Edyta Dmuchowska-Grawa i Pani Dyrygent Agnesa Korstylewa. Ogromnie zasłużeń, ponieważ w zasadzie, to jest pierwszy raz w historii szkoły, kiedy młodzież właśnie dotarła do ogólnego finału: i byli zarówno i chór, i zespół taneczny.”

Zwieńczeniem tego wyjątkowego tygodnia był uroczysty pochód ulicą Brīvības, który zgromadził zespoły z całej Łotwy, podkreślając siłę młodzieżowego ducha oraz głęboką więź z narodową tradycją. ZTL „Kukuleczka” po raz kolejny pokazał, że taniec to nie tylko ruch – to historia, wspólnota i serce, które bije w rytmie kultury.

Z całego serca dziękujemy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego” za okazane zaufanie, nieustanną opiekę nad zespołem oraz znaczący wkład w rozwój kultury i edukacji.

Zadanie zostało dofinansowane ze środków Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku.

VIII Festiwal Rekonstrukcji Historycznej „Dyneburg 1812. Pokój”

12 lipca Twierdza w Daugavpils stała się miejscem, gdzie czas jakby się cofnął.

Tysiące mieszkańców i gości miasta zebrało się tutaj, aby zanurzyć się w atmosferze XIX wieku podczas VIII Festiwalu Rekonstrukcji Historycznej „Dyneburg 1812. Pokój”. Już od samego rana historyczne centrum miasta nappełniło się wyjątkowym kolorytem. Szeroki targ staroci, rozciągający się na ulicach Michaiła

i Aleksandra, przyciągał odwiedzających starodawnymi przedmiotami i spacerami wzdłuż straganów z pamiątkami. Sąsiednia ulica Mikołaja również tętniła życiem, bo miał miejsce tutaj targ z produkcją lokalnych wytwórców. Aromat domowego pieczywa, orzeźwiający kwas, dźwięki ulicznych muzyków i radosny śmiech dzieci tworzyły wyjątkowy, świąteczny nastrój.

Oficjalne otwarcie festiwalu odbyło się u bramy Nikołaja. Uroczystą uroczystą ceremonią podniesienia historycznej flagi oraz wystrzałem z armaty w południe, przypomniano o bogatej wojennej przeszłości twierdzy Daugavpils. W ciągu dnia, każdy gość festiwalu mógł znaleźć zajęcie na swój gust. Dla najmłodszych stworzono prawdziwe miasteczko dziecięce z warsztatami kaligrafii, garncarstwa i kowalstwa, a także szkołą księżniczek, strzelaniem z łuku i jazdą konną. Miłośnicy historii mogli wyruszyć na wycieczki z doświadczonymi



przewodnikami, którzy w ciekawy sposób opowiadali o legendach i losach związanych z tą unikatową twierdzą.

Szczególnego kolorytu festiwalowi nadawał teatr uliczny, występy cyrkowe oraz tradycyjna muzyka i tańce. Goście, niezależnie od wieku, mogli spróbować swoich sił w tańcach historycznych i poczuć się uczestnikami towarzyskiego przyjęcia w XIX wieku. Wieczorem na dziedzińcu Muzeum Rotko odbył się wielki bal. W rytm muzyki goście wirujący w walcu przenieśli się w epokę wojen napoleońskich i wystawnych przyjęć. Zabrzmiała muzyka barokowa.

A my w tym wszystkim kolorowym zawirowaniu próbowaliśmy odnaleźć jakiś wątek polski. I znaleźliśmy. Wiktor Stankiewicz, kontrabasista Teatru Opery i Baletu w Rydze oraz Państwowej Orkiestry Symfonicznej tym razem grał w składzie trio jazzowego. W dwóch zdaniach pomiędzy występami skomentował całe wydarzenie: „Z wielką przyjemnością z naszym muzycznym zespołem

bierzemy udział w pięknej imprezie, tutaj w Twierdzy Dyneburskiej. Wspaniała atmosfera, wspaniały klimacik. A my swoją muzyką ten klimacik staramy się urozmaicić i upiększyć. Dzisiaj gramy nie tylko muzykę barokową, ale również to co bardzo lubimy - kilka kompozycji jazzowych. Dla dobrego humoru.”

W trakcie występu do muzyków dołączyły się Cyganki – zabrzmiały cygańskie romanse, jazzowe kompozycje po francusku, a w finale gipsy-jazz po hiszpańsku. Muzycy stworzyli na prawdę wspaniałą świąteczną atmosferę, a oklaskom nie było końca. Kulminacją święta był pokaz ognia, który oświetlił stare mury twierdzy i wzbudził zachwyt wśród widzów. Grupa artystów pod kierownictwem Eugeniusza Michałowa, byłego tancerza ZTL „Kukuleczka” a teraz aktora Teatru Miejskiego, zaprezentowała licznie zgromadzonej publiczności spektakularne widowisko z tańcem, muzyką oraz niezliczoną ilością efektów specjalnych.



Święto Opery z polskim akcentem

Sierpień to wyjątkowy miesiąc w życiu kulturalnym Dyneburga. Co roku o tej porze odbywają się tutaj liczne koncerty w ramach projektu „Muzyczny sierpień”.

Sierpień to wyjątkowy miesiąc w życiu kulturalnym Dyneburga. Co roku o tej porze odbywają się tutaj liczne koncerty w ramach projektu „Muzyczny sierpień”. Tym razem, poprzedzając serię tradycyjnych sierpniowych koncertów w mieście, odbyło się również Święto Opery. Sala koncertowa Domu Jedności dawno nie była tak zatłoczona. Zabrakło miejsc. Otworzyli drzwi i ustawili krzesła w foyer: stamtąd nie widać zbyt dobrze, ale słychać lepiej – akustyka budynku, zbudowanego w czasach Pierwszej Republiki, jest świetna. Ludzie siedzieli na schodach, zwisali z balkonów, stali, opierając się o kolumny.

Święto Opery w Dyneburgu odbyło się po raz pierwszy. Organizatorzy podzielili go na dwie części: komiczną operę Mozarta „Bastien i Bastienne” oraz koncert z udziałem solistów z czterech krajów. Oprawę muzyczną opery Wolfganga Amadeusa Mocarta „Bastien i Bastienne” zapewniła orkiestra „Daugavpils Sinfonietta” pod kierownictwem Renata Cwieczkowskiego. Fabuła opery w oryginalnej wersji opowiada o dwojgu kochanków – pasterzu i pasterce, którzy, zagubieni w swoich uczuciach, udali się po pomoc do wróżbity. Jednak tym razem opowieść miała współczesny charakter.

W drugiej części na słuchaczy spadło prawie dwadzieścia operowych przebojów z różnych krajów i narodów. Zaczęli ponownie od Mozarta – uwerturą do jego „Czarodziejskiego fletu”, potem rozległ się fragment opery „Notre Dame de Paris” Zigmarsa Liepiņa i „Ja es būtu” Janisa Lusensa, a następnie – „Faust” Charlesa Gounoda, „Carmen” Georges’a Bizeta, „Rigoletto” Giuseppe Verdiego, „Rusalka” Antonina Dworzaka, „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha.

Wszyscy soliści oprócz z zagranicy biorący udział w operze pochodzą z Dyneburga. To Katarzyna Dudareva, Witalij Stankiewicz i Maksis Kryłow.

Następnie zabrzmiały nawet nie hity, a megahity, jak Adagio Albioniego, Funiculi funiculà Denzy, O sole mio Eduardo di Capua w wykonaniu polskiego śpiewaka operowego Wojciecha Łucznińskiego, który był zachwycony wysokim poziomem festiwalu: „Dzisiejszy występ jest szczególny i myślę, że dla całego miasta, ale i dla mnie, bo jest to pierwszy raz, kiedy mam okazję występować poza granicami Polski i to w dodatku z tak świetną orkiestrą symfoniczną w Daugavpils. Po raz pierwszy jestem na Łotwie zawodowo, ale po raz pierwszy prywatnie na Łotwie też byłem dopiero w tym roku i to było tak naprawdę w zeszłym miesiącu, bo miałem okazję odwiedzić Łotwę i obejrzeć kilka koncertów w ramach festiwalu Dziesmu Svētki. Poziom kultury i poziom artystyczny wykonawców dzisiejszych jest naprawdę bardzo wysoki na światowym poziomie i bardzo się cieszę, że mogę dołączyć do tych znakomitych śpiewaków, którzy już śpiewają i w kraju, i na świecie.”

W Święcie Opery wzięli udział soliści z Łotwy, Litwy, Polski i Norwegii. Widzowie byli zachwyceni wykonaniem słynnych utworów. Nie zapomniano też o „Duecie kotów” Rossiniego na koniec, a także – w finale – „Piosence pijackiej” z „Traviaty” Verdiego. Publiczność oszalała. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Łotewskie i Łatgalskie Centrum Kultury Vienības Nams przy wsparciu Rady Miasta Dyneburga. Mamy nadzieję, że festiwal operowy stanie się tradycją.

Trwają prace konserwatorskie przy grobie Michała Szczerbińskiego, Radcy Stanu

Na koniec lipca do Dyneburga przybyła grupa konserwatorów z Polski.

W końcu lipca do Dyneburga przybyła grupa konserwatorów z Polski. Już niedługo z inicjatywy Instytutu Polonika na cmentarzu katolickim przeprowadzona zostanie konserwacja nagrobka doktora, Radcy Stanu Michała Szczerbińskiego oraz kontynuacja prac przy gróbach rodziny Wincentego Stankiewicza, który był burmistrzem Dyneburga w latach 1862 – 1863. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego od wielu lat dba o polskie zabytki historyczne w całym świecie, również na Łotwie. Konserwacją obiektów historycznych zajmuje się Instytut POLONIKA. W tym roku prace przewidziane w Rydze, Krasławiu oraz na dyneburskim cmentarzu katolickim. Konserwatorzy spodziewają się zakończyć prace w połowie października.



“Na początku sierpnia w naszej szkole rozpoczęły się prace remontowe, które są finansowane w 80% ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, a w 20% z budżetu samorządu miasta Dyneburg.”

Opowiada dyrektor Państwowego Gimnazjum Polskiego im. J. Piłsudskiego, Halina Leskowska: “Środki te zostaną przeznaczone przede wszystkim na odnowienie schodów, sanitariatów oraz wymianę żaluzji — a to ponad 134 okna w całym budynku. Wymienione zostaną również daszki oraz kafelki przy głównym wejściu do szkoły. Niepokoi nas trochę tempo prac, ponieważ formalności trwały dłużej — najpierw dokumentacja, potem przetargi — ale wszystko musi być wykonane zgodnie z obowiązującym prawem, zarówno łotewskim, jak i polskim. W tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która nadzoruje cały proces i wspiera nas w realizacji projektu. W sanitariatach planowana jest całkowita wymiana kafelków na podłogach i ścianach, a także wymiana muszli klozetowych, umywalk i suszarek do rąk.

Z roku na rok przybywa nam uczniów. W tym roku szkolnym będzie ich 545. Staramy się przede wszystkim, by szkoła była bezpieczna. Jestem głęboko przekonana, że dziecko wychowujące się w dobrze wyposażonym, jasnym, czystym

i bezpiecznym budynku, uczy się tego samego — i z takim podejściem wchodzi w dorosłe życie. Być może ktoś powie, że mamy tu zbyt dobre warunki, ale robimy to z myślą o dzieciach. Nie możemy rozbudować szkoły ani zwiększyć jej powierzchni, dlatego musimy uwzględnić intensywniejsze użytkowanie — częstsze korzystanie z umywalk, suszarek, sanitariatów. Mam nadzieję, że uda nam się pomyślnie zakończyć projekt, zwłaszcza te najtrudniejsze prace, jak pokrycie schodów specjalną warstwą smoły.

Od 1 września dzieci będą mogli wrócić do odnowionego budynku, uczyć się po polsku, po łotewsku i po angielsku. Nasi absolwenci kontynuują naukę na uczelniach wyższych — w Polsce, na Łotwie, w innych krajach — a potem wracają do nas. Miło jest ich spotkać, czasem nawet jako projektantów naszych kolejnych inwestycji.

W przyszłym roku, jeśli uda się kontynuować projekt, planujemy wymianę systemu wentylacyjnego. W tym roku został on gruntownie oczyszczony. W każdej sali znajdują się mierniki temperatury i jakości powietrza. Jeśli nie będziemy dbać o odpowiednie warunki, może się okazać, że nie będziemy mogli otwierać klas w takiej liczbie, jakiej potrzebujemy. W tym roku, aby zwiększyć liczebność klasy dziesiątej z 24 do 26 uczniów, musieliśmy wystąpić o specjalne pozwolenie. Wszystko zależy od przepisów dotyczących powierzchni przypadającej na jedno dziecko.

Mam nadzieję, że 1 września będziemy mogli zaprezentować efekty remontu. A dziś mamy okazję po raz ostatni zobaczyć te zielone ściany.”



ZTL „Kukuleczka” na Festiwalu „Hrabina Maria zaprasza”

Kontynuując tradycję obchodzenia urodzin Gottharda Friedricha Stendera, stowarzyszenie „Stendera novadnieki” i Wydział Kultury Powiatu Augšdaugava zorganizowały w Eglaine dwudniowy Festiwal.

Nie zabrakło na nim wątków polskich.

23 sierpnia na grodzisku Laši, w tle ruin dawnej świetności, odbyła się impreza „Hrabina Maria zaprasza”. Hrabina Maria Tyzenhauz-Przeddziecka była właścicielką majątków w Veclaši w pierwszej połowie XIX wieku, który został zniszczony podczas I wojny światowej. Dwór Veclaši posiadał 27 folwarków, które pod koniec XIX wieku zostały sprzedane rolnikom, tworząc w ten sposób ówczesną parafię Laši. Marija Tyzenhauz-Pšezdzecka wspierała budowę kilku kościołów.

„Dzisiaj historyczny moment, kiedy hrabina Maria powróci do

swego zamku. To jest miejsce, gdzie znajdował się zamek Tyzenhauzów. Zdecydowaliśmy się świętować tę tradycję i naprawdę ta uroczystość, Święto Stendera przynajmniej raz do roku przypomina Łotyszom, jak znaczny wkład w rozwój narodu łotewskiego dał ród Stendersów oraz Tyzenhauzów-Przeździeckich” – mówi organizator Festiwalu Miervaldis Brodovs.

Ku czci szlachcianki Marii Tyzenhauz-Przeździeckiej parafialny zespół tańca historycznego „Senlaiku motīvi” z Tabore wykonał wspaniałe tańce, rozpoczynając bal dworski pełnym gracji polonezem. Zespół Tańca Ludowego Kukuleczka w pięknych strojach ludowych zaprezentował oberek.

Zespół folklorystyczny „Kāre” z Domu Ludowego w Rubene zapoznał gości z pieśniami śpiewanymi w języku selijskim, które zostały spisane w pobliżu Eglaine – zarówno w parafii Rubene, jak i w Aknīste. Litewscy bracia z tradycyjnego zespołu muzycznego „Samaniai” z Centrum Kultury w Jeziorosach zagrali wesołe litewskie melodie. Z kolei zespół wokalny „Morgenrot” z Ryskiego

Towarzystwa Niemieckiego wykonał serdeczne melodie z tradycyjnego repertuaru niemieckiego. Na zakończenie balu hrabiny Marii, wesoły zespół „Ziņģes brāļi” z Bauski stworzył bardzo wesołą i radosną atmosferę.

„Dzisiaj wystąpili u nas artyści różnych narodowości, bo Tyzenhauzowie też byli wielonarodowi. Po pierwsze zabrzmiał język polski, język słoński a także język niemiecki. Takie międzynarodowe wydarzenie. Tacy tutaj jesteście i pielęgnujemy korzenie Tyzenhauzów-Przeździeckich, które są tutaj w naszej ziemi i nadal są żywe” – podsumował wydarzenie pomysłodawca i główny organizator Festiwalu M. Brodovs.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez stowarzyszenie „Stendera Novadnieki” realizujące projekt „Program Kulturalny Selonja 2025” we współpracy z gminą Augšdaugava.

Udział ZTL „Kukuleczka” w tym wyjątkowym wydarzeniu był możliwy dzięki opiece Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie oraz Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej, którym serdecznie dziękujemy za wsparcie i troskę o rozwój polskiej kultury poza granicami kraju.



Rozmawiamy z Żanną Stankiewicz – jego kierownikiem

Centrum Kultury Polskiej (dalej CKP) powstało w roku 1997...

Nasze Centrum mieści się przy ul. Warszawskiej 30. Jest jednocześnie Domem Polskim w Dyneburgu. Budynek ten wybudowany został w roku 1910. Kupili go Polacy w roku 1930 i jako ośrodek polski funkcjonował do roku 1940. Po wkroczeniu wojsk sowieckich Polacy stracili swoją własność, a budynek został znacjonalizowany. Ponownie wrócił do nas dopiero w roku 1993. A w roku 2006 dokonano renowacji gmachu ze środków Senatu RP.

Centrum Kultury Polskiej w Dyneburgu – powstało z inicjatywy polskich mieszkańców i przy wsparciu urzędu miasta. Zadaniem Centrum jest popularyzowanie i pielęgnowanie polskich tradycji narodowych zachowanych na Łotwie - m.in. w najliczniej przez Polaków zamieszkaną Łatgalię. Organizowane są u nas różnorodne imprezy: wystawy, koncerty, warsztaty, konkursy recytatorskie, kursy języka polskiego lub wieczorki poetyckie. Działa tu także biblioteka licząca ponad 10 tys. woluminów. Uczniowie klas początkujących, po lekcjach, przychodzą do „Polskiej Chatki”, gdzie pracownicy Centrum oraz wolontariusze prowadzą dla nich zajęcia teatralne i wokalne.

Centrum przechodziło liczne zmiany organizacyjne...

Dwa lata temu przyłączyli nas do Łotewskiego Domu „Jedności”, podobnie jak inne centra kultury mniejszości narodowych w Dyneburgu. Staliśmy się niejako jego oddziałem. Kiedy rozpoczęła się wojna z Ukrainą, to zapadła decyzja, aby wszystkie centra mniejszości narodowych



włączyć do wspólnego Łotewskiego Domu „Jedności”. Dzisiaj, pod jego dachem, istnieją i działają wszystkie mniejszości: rosyjska, białoruska, ukraińska, łatgalska, łotewska, żydowska i polska. Tworzymy w ten sposób jedność. Łotewskie prawo wymaga, aby wszystkie imprezy i uroczystości w naszych centrach, odbywały się w 2 językach: łotewskim i ojczystym – tzn. w naszym wypadku polskim. Uważam, że jest to normalne. I dobrze nam z tym idzie.

W Centrum pracuje tylko kilka osób...

Pracowników mamy strasznie mało. Na cały etat pracują tu tylko trzy osoby: ja, jako kierownik, pani dyżurna, która jest tutaj od rana do późnego wieczoru i pani organizatorka imprez kulturalnych. Pozostałe osoby, prowadzące różne grupy – np. teatralną „Uśmiechnięta tęcza”, chór seniorów „Promień” czy młodzieżowy zespół wokalny „Barwy Daugawy”, pracują na części etatu. Jednym z kluczowych elementów naszej działalności jest organizacja różnych wydarzeń kulturalnych. Blisko współpracujemy także z dyneburskim oddziałem Związku Polaków na Łotwie oraz Gimnazjum Polskim im. Józefa Piłsudskiego.

Przy Waszym Centrum działa kilka zespołów artystycznych: chór „Promień”, Zespół Tańca Ludowego „Kukuleczka”, teatrzyk dziecięcy, zespół wokально-instrumentalny, Klub Seniora, Klub Polskich Kobiet, odbywają się również „Spotkania Katolickie”...

Ważnym elementem działalności CPK jest też promowanie nauki języka polskiego. Poprzez organizację kursów językowych, warsztatów i lekcji nasze Centrum stwarza możliwości nauki dla zarówno młodych, jak i dorosłych osób zainteresowanych opanowaniem tego języka.

Na szczególną uwagę zasługują, w tym kontekście, zajęcia z małymi dziećmi w tzw. „Chatce polskiej”...

Zdecydowana większość naszych rodzin jest mieszaną i rzadko w której, rozmawia się w domu, na co dzień, po polsku. Sama pochodzę z takiej właśnie rodziny mieszaną – łotewsko-polsko-niemieckiej. Dlatego ludzie chętnie oddają swoje dzieci do polskiej szkoły, nie mogąc im pomóc w żaden sposób w domu. I dlatego też małe dzieci matki przyprowadzają nam chętnie na zajęcia do „Chatki polskiej”. Dawniej rodzice zastanawiali się, gdzie podziąć swoje pociechy po zajęciach w przedszkolu czy szkole. Nie wszyscy mają przecież babcię, które mogą je zabrać do domu i tam odrabiać lekcje. „Chatka polska” pełni więc również funkcję socjalną.

My teraz zabieramy dzieci ze szkoły i do 17.30 są one pod naszą opieką. Mają tu mazaki i zeszyty. I tak dzieje się przez cały rok. Dzieci prowadzimy także do muzeum czy do radia, za pieniądze zdobyte w różnych projektach, także dzięki pomocy polskiej ambasady. Rodzice są bardzo zadowoleni z takiego obrotu sprawy.

Gościmy tu często studentów z Polski, w ramach programu Erasmus, który ma na celu podnoszenie kompetencji uczestników, w tym naszych dzieci, poprzez międzynarodowe projekty edukacyjne. Goście przychodzą do naszego Centrum i nam pomagają. Oni z naszymi dziećmi rozmawiają po polsku, traktując to jako wolontariat.

Grupą reprezentującą bogaty folklor polski na Łotwie jest młodzieżowy Zespół Tańca Ludowego „Kukuleczka”...

... który to prowadzę od lat. Jestem jego kierownikiem artystycznym i choreografem. W przyszłym roku obchodzić będziemy jego 35. W repertuarze grupy znajdują się tańce: warmińskie, wielkopolskie, kurpiowskie, sieradzkie,



Obchody świąt majowych oraz otwarcie festiwalu Centrum Kultury Łotewskiej (fot. archiwum)

opoczyńskie, śląskie, lubelskie, przeworskie, górali żywieckich oraz tańce łotewskie. „Kukuleczka” jest stałym uczestnikiem Festiwalu Kultury Polskiej oraz Festiwalu Mniejszości Narodowych organizowanych na Łotwie. Zespół brał także udział w wielu festiwalach w Polsce.

Z wykształcenia jest Pani choreografem...

Ukończyłam studium folklorystyczne w Lublinie w roku 1994 na UMCS, prowadzonym przez Stanisława Leszczyńskiego, który był moim chrzestnym ojcem, bo tam w Lublinie zostałam ochrzczona. A wszystko zaczęło się, kiedy moja córka Ewelina poszła do I klasy, oczywiście do szkoły polskiej. I kiedy zobaczyłam, na jednym z koncertów, dzieci w strojach krakowskich, galopujących po scenie, bez żadnego pojęcia, nie umiejące zupełnie nic... Zgłosiłam się więc do pani dyrektor z propozycją, nauczania ich podstawowych zachowań scenicznych. Nie chciałam, aby na kolejnej akademii dzieci biegały tylko po scenie, a nie normalnie tańczyły.

Zaczęłam od śpiewania polskich piosenek, od - kukuleczka kuka. I od tej piosenki wzięła się nazwa naszego zespołu. Pani dyrektor (śp. Gertruda Grawe) zaproponowała mi następnie wyjazd do Lublina na studium folklorystyczne UMCS prowadzone przez Staszka Leszczyńskiego. Ukończyłam je i kontynuowałam naukę na folklorystycznym studium podyplomowym.

Staszek zorganizował nam również stroje ludowe. Na Łotwie nie było wcześniej polskich zespołów folklorystycznych, w przeciwieństwie do Litwy. Napisałam i wysłałam list do ministerstwa kultury z prośbą o stroje. Dostałam 8 strojów sieradzkich.

Potem uczestniczyliśmy w licznych festiwalach. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie, Festiwal Zespołów Polonijnych Krajów Nadbałtyckich „Bursztynowa Kolia Bałtyku” w Elblągu, Międzynarodowy Festiwal Folkloru na Kaszubach, Polonijne Festiwale Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych w Iwoniczu-Zdroju, Międzynarodowe Festiwale Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Mniejszości Narodowych w Węgorzewie i Pieńsku, Festiwal „Kwiaty Polskie” w Niemenczynie (Litwa), Festiwal „Słowiański Bazar” w Witebsku (Białoruś) oraz dwukrotnie Festiwal Folkloru w Szwecji.

Nasza „Kukuleczka” uczestniczyła ponadto w obchodach 20-lecia Związku Polaków Estonii oraz w uroczystościach związanych z koronacją obrazu Matki Bożej Braśławskiej Królowej Jezior w Braśławiu na Białorusi. W 2006 roku nasz zespół otrzymał nagrodę TVP Polonia za „sławienie Polski i Polskości”. Symbolem nagrody jest statuetka Fryderyka Chopina. Występowaliśmy wreszcie wielokrotnie na Polonijnym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych oraz Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. W tym roku „Kukuleczka” uczestniczyła w kilku przeglądach zespołów tanecznych i zakwalifikowała się do udziału w Łotewskim Świącie Pieśni i Świącie Tańca, co dodatkowo podkreśla wyjątkowość i umiejętności zespołu.



Zespół Tańca Ludowego Kukuleczka (fot. archiwum)

Macie bardo bogaty repertuar...

Prowadzę zajęcia z dziećmi od klasy I do XII. I jak one rosną, tak rośnie repertuar. One niestety po ukończeniu klasy XII odchodzą. Wielu wyjeżdża na studia do Rygi czy do Polski. Były czasy, że tańczyliśmy 10 regionów w jednym koncercie. Pokazujemy też tańce łotewskie. W tym roku uczestniczyliśmy w łotewskim świącie Pieśni i Tańca dla dzieci – od 7 do 13 w Rydze. Dostać się tam, nie jest tak wcale łatwo.

Są jeszcze „Barwy Daugavy” czy teatr dziecięcy „Uśmiechnięta Tęcza”...

Młodzieżowy zespół wokalny „Barwy Daugavy” to kolejna grupa młodzieżowa, która rozwija swoje artystyczne umiejętności, prezentując różnorodny repertuar wokalny. Ich występy przypominają piękną polską muzykę i wzmacniają więź między ludźmi. Ostatnio śpiewali na świącie miasta. Mają naprawdę bogaty repertuar. W tym roku zespół robił ciekawą akcję: cała Łotwa śpiewa Barkę z okazji 105 urodzin Jana Pawła II.

A dziecięcy teatr „Uśmiechnięta Tęcza” to grupa młodych aktorów, którzy pod okiem doświadczonych reżyserów uczą się sztuki aktorskiej i prezentują swoje umiejętności na scenie, tworząc niezapomniane spektakle. W ten sposób propagują polskie tradycje teatralne wśród młodego pokolenia.

Nasze Centrum to miejsce, które gromadzi aż pięć różnych grup artystycznych. Istnieje u nas także chór seniorów „Promień”, który od wielu lat, poprzez śpiew, promuje polską kulturę na całej Łotwie. Jest to zespół, który swoim warsztatem i zaangażowaniem przyczynia się do szerzenia wiedzy o polskiej muzyce i tradycji.

Chór „Promień” liczy dziś ok. 20 osób, a jego członkowie zakładali nasz Związek. Są w nim ludzie, którzy byli przy zakładaniu naszego Związku. Chór śpiewa pieśni ludowe i religijne, także po łotewsku. Śpiewają w święta państwowe i kościelne. Mam nadzieję, że nowa, młoda dyrygentka – Alina Łapińska szuka ludzi i zaprasza do chóru. Trzeba więc mieć nadzieję, że do chóru dołączą niebawem młodzi.

Dzięki różnorodnym zajęciom CKP wzbogaca kulturalne i artystyczne życie w Dyneburgu, umożliwiając ich uczestnikom wyrażenie swojego talentu oraz propagowanie polskiej kultury i dziedzictwa na szeroką skalę. W tym roku CKP zorganizowało wiele wspaniałych imprez. Wydarzenia te przyniosły niebywałą radość i optymizm całej społeczności. Święto Konstytucji 3 maja, Dzień Polonii i Święto Ulicy Warszawskiej były okazją do wspólnego celebrowania patriotyzmu i jedności. Uczestniczyła w nim pani marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska.

Dziękuję ze rozmowę.

Rozmawiał Leszek Wątróbski

XXIV Międzynarodowe Mistrzostwa Polski DZ i srebrne medale naszej ekipy

16–17 sierpnia w Giżycku odbyły się już XXIV Międzynarodowe Mistrzostwa Polski DZ.



Wystartowała w nich ekipa z Łotwy, której przewodniczył prezes Związku Polaków na Łotwie Pēteris Dzalbe.

Głównym organizatorem najtrudniejszych w Polsce regat jest Stowarzyszenie Mazurska Szkoła Żeglarstwa, a współorganizatorem – „Oczy Mazur” Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej. Patronat honorowy nad regatami objął Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Event był współfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Dezety to najstarsza w Polsce żeglarska klasa, która przeżywa swój renesans. Akcja „Ratujmy Dezety” spowodowała, że klasa cały czas odżywa i zmienia swój charakter. Jachty coraz bardziej przypominają maszyny regatowe, są w coraz lepszym stanie technicznym, a sama idea jest

łatwo rozpoznawalna. Organizator regat, Marek Winiarczyk, jest zdania, że regaty te powinny zachować swój charakter sprzed lat. Chciałby, aby były to regaty klasycznych jachtów, rozgrywane w konwencji złotu miłośników dawnej klasy i dawnego, nieco staroświeckiego i zapomnianego już żeglarstwa.

W regatach wystartowało 20 załóg w trzech klasach. Trasa regat wiodła przez jeziora i kanały północnej części szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Start i meta regat znajdowały się przed portem Oczy Mazur na jeziorze Kisajno. Zgodnie z wieloletnią tradycją start regat nastąpił w sobotę o godzinie 13.00. Pogoda była bardzo wietrzna, miejscami podmuchy były do 8 metrów na sekundę, więc wiosła zgodnie z regulaminem były wykorzystywane tylko w kanałach. Ekipa łotewska startowała jak zwykle

na łódce „Balanga” w klasie DZ Klasyczna. Prezes ZPL był sternikiem po raz pierwszy, dlatego była to wielka odpowiedzialność.

Załoga wystartowała dobrze, Balanga była na 5 lub 6 miejscu wśród wszystkich 20 załóg, na drugim miejscu wśród swej klasy. Pierwszą część trasy pokonali dość szybko, bo sprzyjał im wiatr. Niestety po półtorej godzinie zrobił się luz na rumplu, po 15% z każdej strony, dlatego zmniejszyło to możliwość manewrowania łodzią. Ponadto, po trzech jeziorach i wejściu do czwartego Balanga trafiła do kąta martwego, nie mogła wykorzystać wiatru i łódkę zniosło w trzcinę, z których nie mogli się wydostać przez dwie godziny. W tym czasie wyprzedziły ich dwie ekipy „W tango” i „Domówka”. Kiedy załoga dostała się już na Mamry, czekało na nich kolejne, nowe wyzwanie – mocny wiatr boczny.



Aby łódź się nie wywróciła, płynęło dziewięć osób na jednej burcie. Dzięki dobrej pracy załogi, po około trzech godzinach dogonili drugie i trzecie miejsce, które od nich dzieliło tylko 6 i 17 min.

Po pierwszym okrążeniu byli już na trzeciej pozycji, lecz dzieliło ich 20 minut od drugiego miejsca. Zważywszy na to, że musieli uciekać przed goniącą ich „Domówką” na trzecim kółku, zmniejszyli odstęp od drugiego miejsca do 6 min.

Czwarte kółko wymagało zmiany strategii – kiedy dopłynęli do Portu Sztynort, czyli byli w połowie ostatniego kółka, postanowili bardziej ostro zaatakować „W tango”, które było na drugiej pozycji. Dopiero 500m od mety dogonili konkurentów i na tych ostatnich setkach metrów, można powiedzieć „wyrwali” im drugie miejsce. Maksymalnie wykorzystali swe umiejętności, aby dopłynąć do mety i zdobyć srebrne medale.

W wyniku trudnych zmagania z żywiołami przyrody I miejsce zdobyła „Pierwsza szklanka”, łotewska ekipa „Balanga” w zaciętej walce na ostatnich

kilkuset metrach wywalczyła II miejsce, a na III miejscu uplasowała się załoga „W tango”.

W skład tegorocznej ekipy weszli: najbardziej doświadczony z naszych łotewskich żeglarzy Ryszard Stankiewicz, dla niego to były 16 regaty, rodak z Polski Wojciech Bohdanowicz, który startował tutaj po raz 22, oraz Wiktoria Kozłowska, Mikołaj Żewnierowicz, Aleksander Jadjało i byli uczniowie Polskiego Gimnazjum Państwowego im. Józefa Piłsudskiego oraz uczestnicy ZTL „Kuklecza” Raul Dzalbe, Władysław Martyniak oraz Artur Kudeika, którzy zdobyli patent żeglarski kilka lat temu na zorganizowanych przez ZPL warsztatach.

W porcie „Oczy Mazur” tradycyjnie na wszystkie załogi przekraczające metę oraz kibiców czekały gorąca grochówka i bigos, które były serwowane z kuchni polowej. Po południu nastąpiła ceremonia wręczenia nagród. Zawodnicy otrzymali medale, puchary, dyplomy i upominki. Załoga „Balangi” otrzymała także puchar dla najlepszej załogi zagranicznej.





Odśłonięcie steli poświęconej francuskim i polskim żołnierzom 1. Pułku Czołgów WP

Ponad rok przygotowań przedstawiciele organizacji „Le Souvenir Français” uwieńczył się 26 sierpnia odśłonięciem na kwaterze wojskowej polskich legionistów w Ławkiesach steli poświęconej francuskim i polskim żołnierzom pierwszego Pułku Czołgów Wojska Polskiego, którzy walczyli w 1919 r. z bolszewikami.

Uroczyste odśłonięcie steli swoją obecnością zaszczycili Manuel Lafont Rapnouil, ambasador Republiki Francuskiej na Łotwie, Serge Barcellini, prezes „Le Souvenir Français” i kontroler generalny sił zbrojnych, Tomasz Szeratics, Chargé d'affaires Ambasady RP w Rydze, Vitālijs Aizbalts, przewodniczący Rady Powiatu Augšdaugavas oraz Pēteris Dzalbe, prezes Związku Polaków na Łotwie, a także Polacy z Daugavpils.

Po przemówieniach odśłonięcia steli dokonali ambasadorzy Polski i Francji oraz Serge Barcellini. Zabrzmiły hymny Łotwy, Polski, Francji i Unii Europejskiej. Obecni na uroczystości goście i przedstawiciele wspólnoty polskiej złożyli wieńce i kwiaty.

Na steli został umieszczony napis „Braciom w boju – Pamięci francuskich i polskich żołnierzy 1. Pułku

Czołgów Wojska Polskiego. Bitwa pod Dyneburgiem (Daugavpils) 27–28 września 1919 r.” Autorem monumentu jest dyneburski artysta polskiego pochodzenia Romuald Gibowski.

Tablica pamiątkowa została wmontowana obok grobu czołgisty, który zginął podczas Kampanii Łatgalskiej. Jest pomalowana w barwy czołgów, które odegrały ważną rolę w starciach z bolszewikami.

Po uroczystości na cmentarzu w Ławkiesach, w Domu Polskim prezes „Le Souvenir Français” Serge Barcellini, w znak uznania za współpracę, wręczył Srebrne medale Organizacji prezesowi Dyneburskiego Oddziału „Promień ZPL”, wiceprezesowi Związku Polaków na Łotwie Ryszardowi Stankiewiczowi oraz Attaché obrony płk Tadeuszowi Słomczewskiemu.





Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński w Dyneburgu

Pod koniec sierpnia zawitał do nas Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński w składzie ponad czterdziestu motocyklistów z komandorem trasy Marcinem Gałęckim na czele.



Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński jest ważnym nośnikiem Pamięci. Kilkadziesiąt motocykli jadących razem i rozciągniętych na drodze na kilka kilometrów przyciąga na ogół uwagę: z biało-czerwonymi chorągiewkami, z przesłaniem „Kocham Polskę. I Ty ją kochaj.”

Uczestnicy Międzynarodowego Motocyklowego Rajdu Katyńskiego odwiedzają nie tylko miejsca związane z polską pamięcią. Spotykają się również z Polakami.

W Rajdzie udział biorą uczestnicy z całego kraju. Ich wszystkich łączy miłość do Polski i jej historii, w czasie rajdu odkrywają jej inne oblicze, a często także na nowo samych siebie. Na motocyklu człowiek ma dużo czasu, żeby myśleć, bo jedzie sam, więc ma czas na refleksje.

Tegoroczna trasa pamięci prowadzi między innymi przez Miednoje, Katyń czyli Smoleńsk oraz Kuropaty. Uczestnicy mają do pokonania 3,5 tys. kilometrów. Życzymy uczestnikom rajdu zawsze dobrych warunków atmosferycznych, szerokiej drogi, pogody ducha i mamy nadzieję, że w przyszłym roku na rajdowej trasie nie ominą stolicy Inflant Polskich.



Powitanie nowego roku szkolnego w Daugavpils

Tradycyjnie 1 września w szkołach Łotwy odbyły się uroczystości z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

W Gimnazjum Polskim w Dyneburgu również odbył się uroczysty apel, w którym wzięli udział uczniowie i ich rodzice oraz pedagodzy, a także przedstawiciele Urzędu Miasta, Ambasady RP w Rydze i Związku Polaków na Łotwie.

Po trzech miesiącach wakacji dzieci powróciły do nauki. Pierwszy dzwonek w Polskim Gimnazjum w Dyneburgu zabrzmiał dla ponad pięciuset uczniów, w tym dla pięćdziesięciu dziewięciu pierwszoklasistów.

Od tego roku szkolnego w Łotwie kończy się przejście na nauczanie wyłącznie w języku państwowym. Jednak nauczyciele przyznają, że może to wymagać więcej czasu, ponieważ nie wszystkie dzieci znają język łotewski na odpowiednim poziomie.

Podczas apelu szkolnego uczniom klas pierwszych Polskiego Gimnazjum wręczono wyprawki szkolne. „Bon Pierwszaka w bieżącym roku otrzymało 160 dzieci na Łotwie. Jest to inicjatywa, która w przyszłym roku będzie obchodziła dziesięciolecie. Jest to bardzo ważna inicjatywa, która w sposób wyraźny i fizyczny wspiera polskie dzieci, polskich uczniów,

polских szkół na Łotwie. Dzieci w ramach Bonu Pierwszaka, Bonu Kolbego otrzymały tornistry, pełne przyborów szkolnych, które będą im w sposób wyraźny pomagać dalej uczyć się w szkole” – mówi Mariusz Pogdórski, Konsul RP. Zadanie „Bon Kolbego dla pierwszaków i przedszkolaków na Łotwie 2025” jest realizowane przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego uświetnił krótki, lecz barwny występ Zespołu Tańca Ludowego „Kukułeczka”. Dwie grupy zespołu zaprezentowały fragmenty tańców łotewskich oraz żywiłowego Oberka, łącząc w ten sposób elementy dwóch kultur — łotewskiej i polskiej.

Występ „Kukułeczki” nie tylko uświetnił szkolną uroczystość, ale także przypomniał o znaczeniu pielęgnowania dziedzictwa kulturowego wśród młodzieży. Dzięki takim inicjatywom uczniowie mogą poczuć dumę ze swoich korzeni i otworzyć się na różnorodność kulturową regionu.

To był piękny początek roku — z muzyką, tańcem i wspólnotą.

Na zdjęciu: przemawia konsul RP Mariusz Podgórski.





Centrum Kultury Polskiej wzięło udział w akcji Narodowe Czytanie 2025



W sobotę, 6 września, odbyło się Narodowe Czytanie 2025.

Była to już 13. edycja tej akcji. W tym roku wybrano pieśni, treny i fraszki Jana Kochanowskiego. Centrum Kultury Polskiej w Daugavpils również dołączyło do akcji Narodowego Czytania.

Na sali widowiskowej Domu Polskiego fraszki jednego z najwybitniejszych poetów polskiego renesansu zabrzmiały w wykonaniu grupy inicjatywnej Centrum Kultury Polskiej. Były to krótkie utwory, w których lekkość i ponadczasowy humor przeplatają się z pytaniem o sens życia i przemijalności ludzkiego istnienia. Z okazji Narodowego Czytania w Centrum Kultury Polskiej nagrano film poświęcony czytaniu utworów Jana Kochanowskiego.

Jan Kochanowski (1530 - 1584 r.) pisał fraszki przez całe życie. Był człowiekiem towarzyskim i mającym poczucie humoru. Fraszki powstawały w wyniku obserwacji autora, jego przemyśleń i spostrzeżeń. Można je podzielić na grupy tematyczne: biograficzne, refleksyjno-filozoficzne, biesiadne (satyryczne), obyczajowe, miłosne i patriotyczne.

Narodowe Czytanie to zapoczątkowana w 2012 roku coroczna akcja wspólnego czytania, do której przyłączyć się mogą wszystkie chętne osoby, placówki edukacyjne i kulturalne w Polsce i za granicą. Jest to wspaniała okazja, by wspólnie odkrywać piękno polskiej literatury!



Otwarcie wystawy pt. „LOOK!” w Centrum Kultury Polskiej w Daugavpils

Sezon twórczy w Centrum Kultury Polskiej rozpoczął się otwarciem wystawy pod tytułem „LOOK” czyli spojrzenie, wizja.

11 września w Galerii Centrum Kultury Polskiej było hucznie i tłoczno. Otwarcie wystawy prac dyplomowych 2025 Szkoły Artystycznej „Saules skola” zgromadziło tłumy dzieci i młodzieży.

Jak zwykle, a to jest starą i dobrą tradycją – otwarcie wystawy rozpoczyna się performansem. Tym razem w introdukcji wzięli udział uczestnicy Zespołu Tańca Ludowego „Kukuleczka”.

Na wystawie przedstawiono prace 9 absolwentów Szkoły Artystycznej „Saules”. Są to: Anastazja Aferonok, Elina Cmokowa, Emil Juszkus, Daniel Szpak, Eliza Evarte-Bundere, Waleria Biernikowa, Romuald Szulin, Laura Bobylewa i Lana Baurowska.

W grafikach i obrazach zaprezentowane zostały następujące tematy: legenda starego zamku i symbol strachu, stopienie czasu i wspomnień, ekologia Morza Bałtyckiego oraz architektoniczne perły Dyneburga.

Wystawa zachęca widzów do przemyśleń na tematy ekologii, dziedzictwa kulturowego, osobistych przeżyć oraz obaw człowieka. Młodzi artyści są przekonani, że dzielenie się swoją opinią jest ważne, a wymiana poglądów jest interesująca i zachęca do głębszej refleksji nad tematami ważnymi dla młodzieży.



Wystawa „Bez słów. Współczesna polska ceramika” w Centrum Marka Rotko



Wystawa „Bez słów. Współczesna polska ceramika” to gościnny projekt w programie piątego Łotewskiego Biennale Ceramiki w Centrum Marka Rotko.

Na wystawie można zobaczyć prace artystów związanych z Wydziałem Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Joanna Opalska-Brzecka, kurator wystawy: „Jest to 23 artystów i artystki, którzy są dydaktykami od stopnia asystenta do stopnia profesora



Na zdjęciu: przemawia chargé d'affaires a.i. Ambasady RP na Łotwie Tomasz Szeratics

i którzy pracują właśnie w bardzo różnych technikach i różnie też traktują to medium ceramiczne. Zarówno tak tradycyjnie, trochę jako rzemiosło, ale także jako zupełnie niezależne medium artystyczne, w którym budują swoje wypowiedzi. Postanowiłyśmy, że zaprosimy artystów związanych z naszym wydziałem, po czym właśnie ustaliłyśmy ten tytuł wystawy „Brak Słów”, tak jak koleżanka powiedziała, rozumiany tak dwójako, zarówno pozytywnie jak i negatywnie. Artyści przysyłali nam po prostu swoje propozycje i w ramach już indywidualnych rozmów z nimi wybieraliśmy prace na wystawę, tak żeby udało nam się stworzyć w miarę jednak spójną kompozycję przy tak dużej ilości autorów.”

Patronat honorowy nad wystawą objęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Mamy także patronat ambasady RP w Rydze i patronat medialny od szkła i ceramiki, magazynu szkła i ceramika oraz pisma artystycznego „Format”. Partnerem wydarzenia, oprócz Museum Rotko jest także Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu, ponieważ to był pierwszy taki zespół, który umożliwił w ogóle powstanie tej wystawy.

Otwarcie wystawy w Centrum Rotko zaszczylił swoją obecnością Chargé d'affaires Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze Tomasz Szeratics, postulując, że kultura łączy narody i państwa.

Wystawę można obejrzeć do połowy listopada.

Odśłonięcie ścieżki spacerowej im. Emilii Plater w Likśnie

Jednym z największych projektów realizowanych w 2025 r. przez Związek Polaków na Łotwie jest „Emilia Plater +”.

Kulminacja przygotowań nastąpiła 20 września – w Likśnie odbyło się uroczyste otwarcie ścieżki spacerowej im. Emilii Plater oraz rozbrzmiał XIX-wieczny bal.

Emilia Plater była młodą kobietą, którą nazwano polską Joanną d’Arc i zajmuje ona szczególne miejsce w historii Powstania Listopadowego narodu polskiego i szczególne miejsce w świadomości łotewskich Polaków, bowiem bohaterka narodu polskiego i litewskiego wychowała się w Likśnie – miejscowości, która obecnie znajduje się na terenie Powiatu Augšdaugavas otaczającego Dyneburg.

Projekt „Emilia Plater+” realizowany został przez Stowarzyszenie „Związek Polaków na Łotwie” we współpracy ze Stowarzyszeniem „Mūsu Līksnāi” przy wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego dofinansowany został w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią



Od lewej: konsul RP Mariusz Podgórski, przewodniczący Rady Powiatu Augšdaugavas Vitālijs Aizbalts, prezes ZPL Pēteris Dzalbe



i Polakami za granicą w 2025 roku. Ścieżka im. Emilii Plater i teren w Parku Liksneńskim został zagospodarowany przy wsparciu Urzędu Powiatu Augšdaugavas oraz Administracji Zjednoczenia Liksneńskiego.

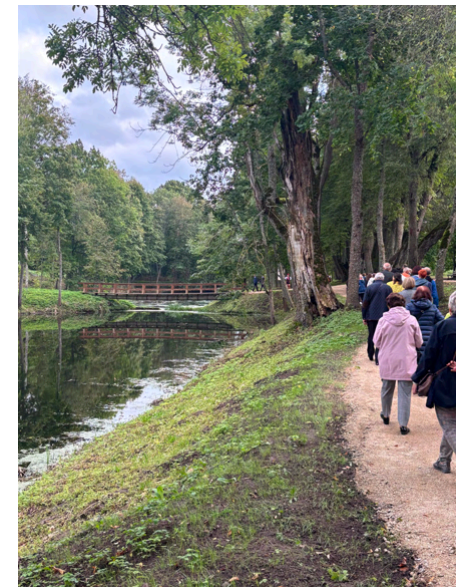
W ramach projektu przygotowano zwięzłe informacje w języku łotewskim, polskim i angielskim o przodkach, rodzinie, krótkim życiu Emilii oraz dziejach Liksny na przestrzeni wieków. Przygotowane plansze umieszczono wzdłuż ścieżki spacerowej w Parku Liksneńskim. Poprzednio istniała stara ścieżka, która została odnowiona i przedłużona. Powierzchnię utwardzono tłuczniem dolomitowym. Przy istniejącym już upamiętnieniu stworzono coś w rodzaju placu, na którym grupy zwiedzających będą mogły się zatrzymać. Wzdłuż ścieżki są także ławeczki.

Swoją obecnością otwarcie ścieżki spacerowej 20 września zaszczytili m.in. Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Rydze, konsul Mariusz Podgórski, przewodniczący Rady Powiatu Augšdaugavas Vitālijs Aizbalts, były ambasador RŁ w Rzeczypospolitej Polskiej Alberts Sarkanis. Uroczystość uświetniła młodzież z zespołu tańca ludowego „Kukulečka” pod

kierownictwem Žanny Stankiewicz oraz członkowie stowarzyszeń w historycznych strojach.

Po odśłonięciu ścieżki odbył się w Liksneńskim Domu Ko-kreacji (starej Szkole Liksneńskiej) bal, na który zaproszeni zostali przedstawiciele obu stowarzyszeń, władze samorządowe, mieszkańcy i przedstawiciele innych stowarzyszeń Liksny, osoby, które przyczyniły się do powstania upamiętnień Emilii Plater lub pomagają na co dzień w działalności stowarzyszeń, ogólnie około 200 osób. Na wstępie goście obejrzeni pokaz tańców historycznych w wykonaniu zespołu „Dawne motywy” z Tabore. Widzowie cieszyli się z mistrzowskiego wykonania poloneza, pas de gras, walczyka, pa dekatr i polki berlińskiej, nagradzając tancerzy gromkimi brawami. Następnie odbyły się warsztaty tańców. W drugiej części balu goście mogli delektować się muzyką Rubinsteina, Medińsza, Raffa, Waita, Elgara, Kalnińsza, Vagnera i Baha w wykonaniu zespołu smyczkowego Daugavpilskiej Szkoły Muzycznej im. Stanisława Broksa, a na koniec spróbować własne siły na parkiecie.

Ścieżka Emilii Plater w Park Liksneńskim dostępna jest dla zwiedzających nieodpłatnie o każdej porze.





Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej Kapelanów Katyńskich

21 września w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej Kapelanów Katyńskich.

Epitafium odsłanili Lech Parell, Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Mariusz Podgórski Konsul RP na Łotwie, Pēteris Dzalbe Prezes ZPL, Ryszard Stankiewicz Prezes dyneburskiego Oddziału Związku Polaków na Łotwie oraz Maria Drobek krewna Kapelana Katyńskiego ks. mjr. Mieczysława Janasa. Okolicznościową modlitwę odmówił i tablicę poświęcił ks. płk rez. SG Zbigniew Kępa, postulator fazy wstępnej procesu beatyfikacyjnego 29 katolickich Kapelanów Katyńskich. Lech Parell, Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych: „Ta tablica przypomina nam o wielkiej zbrodni katyńskiej, w której zginęło ponad



22 tys. Polaków, ale konkretnie przypomina nam o kapelanach katyńskich, a więc tych żołnierzach w sutannach, którzy pozostali ze swoimi żołnierzami do samego końca, nieśli im do samego końca posługę, otuchę duchową, spełnili niesamowicie wielką rolę. Wielu z nich miało możliwość ucieczki tuż przed dostaniem się do niewoli, przebrania się w cywilne ubrania, ukrycia się w tłumie najróżniejszych uchodźców, ale nie skorzystali z tej oferty. Wiedzieli, co ich spotka, kiedy dostaną się do niewoli... Jestem zarówno wdzięczny Stowarzyszeniu Pamięci Kapelanów Katolickich z Polski, których inicjatywą było wmurowanie tej tablicy, jak też i władzom Związku Polaków oraz proboszczowi tej pięknej świątyni, że ta współpraca została podjęta i ta tablica tutaj od dzisiaj jest.”

Po ceremonii odprawiona została Msza św., której przewodniczył ks. Zbigniew Kępa, a koncelebrowali ks. kan. Józef Brzostowski oraz miejscowy proboszcz ks. Bernard Vagalis.

Po Mszy św. odbyła się ceremonia wręczenia Medali „Pro Patria”. Minister Lech Parell uhonorował odznaczeniem osoby szczególnie zasłużone w pielęgnowaniu pamięci historycznej i krzewieniu postaw patriotycznych. Medal otrzymali: Wanda Baulina,



Romuald Gibowski, Janina Ostrowska – ostatnia żyjąca polska kombatantka na Łotwie oraz Ryszard Stankiewicz.

Następnie głos zabrał minister Parell, który podziękował miejscowej Polonii za pamięć i troskę o polską kulturę na Łotwie. Szef Urzędu przypomniał również o wspólnej historii narodów polskiego i łotewskiego. Po wystąpieniu Szefa UdSKiOR głos zabrał prof. Tadeusz Wolsza wiceprzewodniczący Kolegium IPN, który przybliżył zebrany okoliczności zaangażowania Legionów Polskich w walkach o niepodległość Łotwy. W bojach przeciwko bolszewikom uczestniczył 5. pułk

piechoty Legionów, a jego kapelanem, którego zabili w 1920 r. był ks. Jan Leon Ziółkowski – ostatni kapelan Kozielska.

Asystę honorową podczas uroczystości zapewnili żołnierze przebywający na Łotwie w ramach XVII zmiany PKW Łotwa pod dowództwem kpt. Jacka Putry.

Tablicę w Dyneburgu ufundowało Stowarzyszenie Pamięć Kapelanów Katyńskich. Jest to pierwsze w historii upamiętnienie Kapelanów Katyńskich, które powstało w kraju, będącym w przeszłości republiką ZSRR.

Po uroczystościach w świątyni delegacja z Polski oddała hołd poległym legionistom polskim.

Uroczystości z okazji 420. rocznicy bitwy pod Kirchholmem



W dniu 27 września w Salaspils odbyły się wspaniałe uroczystości z okazji 420 rocznicy bitwy pod Kirchholmem – jednego z największych zwycięstw Polaków w historii wojen polsko-szwedzkich.



W wydarzenie zorganizowane zostało przez Ataszat Obrony Ambasady RP w Rydze pod honorowym patronatem Ministrów Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Łotewskiej we współpracy z władzami Miasta Salaspils, Polskim Kontyngentem Wojskowym, Ambasadą Republiki Litewskiej oraz Fundacją Obowiązków Polski.

W oficjalnym otwarciu 27 września uczestniczyli łotewski Minister Obrony Andris Sprūds, podsekretarz stanu w MON Stanisław Wziątek oraz reprezentujący Dowódcę Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych gen. bryg. Jan Wojno, a także inni wysocy rangą przedstawiciele sił zbrojnych RP i państw współtworzących Brygadę Wielonarodową NATO oraz korpusu dyplomatycznego. Przybyli ambasadorzy Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej i Królestwa Szwecji, lokalni mieszkańcy i Polacy z całej Łotwy. Złożono wieńce pod

polskim i szwedzkim pomnikiem bitwy, a oprawę muzyczną parady przez Salaspils zapewniły orkiestry wojskowe z Polski, Litwy i Łotwy.

Rekonstruktorzy z fundacji Obowiązków Polski przy wsparciu Województwa Podlaskiego zaprezentowali bogaty program kulturalny, w tym rekonstrukcję bitwy, pokazy husarskie, pokaz tańca staropolskiego oraz koncert pieśni rycerskich w wykonaniu Starosielskiego Bractwa Śpiewaczego.

Kulminacyjnym punktem obchodów była spektakularna rekonstrukcja bitwy. Pokaz husarii w pełnym galopie, z kilkunastoma końmi, zapierał dech w piersiach. Szarże, pojedynki konne, dynamiczne harce i słynna scena udawanej ucieczki zakończonej frontalnym atakiem husarii między szwedzkimi pikinierami – wszystko to oddało dramatyzm i geniusz taktyczny historycznego starcia. Widzowie mogli usłyszeć przemowę hetmana Chodkiewicza,

który zagrzewał wojsko słowami: „Policzymy ich, jak pobijemy!” Szwedzkie oddziały zaprezentowały perfekcyjną musztrę, realistyczne ataki z użyciem kopii i muszkietów, a także inscenizację wystrzału armatniego, który w swawolny sposób ukazał dramat żołnierzy ginących na polu bitwy. Obóz wojskowy tętnił życiem – dzieci i rodziny przymierzały stroje, rozmawiały z rekonstruktorami, poznawały realia XVII-wiecznego życia wojskowego.

Dzięki temu triumfowi Kirchholm na długie lata stał się symbolem militarnej potęgi Rzeczypospolitej, a husaria zyskała legendę „niezwyciężonej” formacji kawaleryjskiej, budząc respekt i podziw w całej Europie. Wspólne świętowanie 420 rocznicy Kirchholmu ma znaczenie wykraczające poza samą historię. To okazja, by przypominać o współpracy narodów Europy Środkowo-Wschodniej, które dziś, tak jak w przeszłości, muszą działać razem w obliczu wyzwań bezpieczeństwa.

